

Sosnowska, Ewa

Sytuacja życiowa kobiet przestępczyń – wybrane aspekty wiktyimizacyjne

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 21, 263-273

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ewa SOSNOWSKA

Sytuacja życiowa kobiet przestępczyń – wybrane aspekty wiktyimizacyjne

Sytuacja życiowa człowieka rozumiana jest w literaturze przedmiotu jako funkcja samodzielności życiowej jednostki, działań społecznych na jej rzecz, wyznawanych wartości oraz warunków zewnętrznych, tj. społecznych, kulturalnych, przyrodniczych¹.

Powyższe składniki tworzą swoisty układ, czyli zbiór elementów połączonych ze sobą w jedną całość, charakteryzującą się określoną strukturą. Pomiędzy wszystkimi elementami układu występuje sieć połączeń, dzięki czemu powstaje zintegrowana struktura organizacyjna tego układu².

Charakter sytuacji życiowej człowieka można określić w następujący sposób:

- podmiotowy – zawsze jest czyjaś, jakiegoś konkretnego człowieka czy konkretnej grupy społecznej;
- społeczny – uczestniczą w niej, oprócz podmiotu sytuacji, inni ludzie;
- relacyjny – między podmiotem sytuacji a innymi ludźmi, którzy w niej uczestniczą, zachodzą określone interakcje, stosunki międzyludzkie;
- indywidualny – przesądza o tym stopień natężenia oraz zakres poszczególnych składników sytuacji życiowej;
- dynamiczny – zmienność sytuacji, polegająca na przechodzeniu od sytuacji bardzo korzystnych (charakteryzujących się maksymalnym stopniem samodzielności życiowej podmiotu) do mniej korzystnych, czy nawet wręcz deprecjonujących godność ludzką, uprzedmiotawiających³.

Sytuacja życiowa człowieka jako specyficzny układ dynamiczny determinowana może być szczególnymi uwarunkowaniami biopsychicznymi i środowiskowymi

¹ M. Winiarski, *Sytuacja życiowa*, [w:] *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalak, T. Pilch, Warszawa 1999, s. 293.

² Tamże.

³ *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, Warszawa 2007, s. 132–139.

(np. kalectwo, obłożna i nieuleczalna choroba, ciężki stan traumatyczny, trudne warunki życiowe, środowiskowe czynniki zagrażające życiu, rozwojowi, normalnemu funkcjonowaniu, których jednostka nie jest w stanie przezwyciężyć)⁴.

Jaka jest zatem sytuacja życiowa kobiet przestępczyń, szczególnie w kontekście uwarunkowań ich dewiacyjności i czy te czynniki etiologiczne są we wzajemnej relacji z różnymi formami poszkodowania, jakie doświadczyły kobiety w przeszłości? Niniejsza praca jest próbą ukazania zależności między doświadczeniami wiktymizacyjnymi kobiet a ich przestępczością. Jest to swoiste odwrócenie perspektywy, potraktowanie kobiet – przestępczyń w kategorii ofiar ich własnej sytuacji życiowej.

Wprowadzając w tematykę niniejszej pracy, warto wspomnieć, iż o sytuacji życiowej kobiet, ich wiktymizacji, z całą pewnością można wiele dowiedzieć się od przedstawicieli feministycznej myśli kryminologicznej⁵, albowiem kryminologia feministyczna to również, a może przede wszystkim, kryminologia kobiet – ofiar przestępstw⁶. Często kobiety – przestępczynie są obiektem fizycznych i seksualnych nadużyć w domu i poza nim, np. przez stręczycieli czy dealerów narkotykowych. Są także niesprawiedliwie traktowane przez system prawny, w którym policja i sądownictwo obchodzą się z nimi surowiej, uzasadniając to ich podwójnym zdeprawowaniem – wykroczeniem przeciwko roli płciowej oraz obowiązującemu prawu⁷. Badaczki o zacięciu feministycznym, zajmujące się kryminologią, przedstawiają przestępczynie jako ofiarę. Wypunktowują one te rodzaje nadużyć i te aspekty sprawowania władzy przez mężczyzn, które sprządzają kobiety na drogę przestępczości⁸.

Wiele badań udowadnia związek między doświadczeniami wiktymizacyjnymi kobiet a ich przestępczością⁹.

Pewną ilustrację zależności między wiktymizacją a przestępczością kobiet może stanowić przestępstwo dzieciobójstwa. Zgodnie z art. 149 kk. matka, która zabija dziecko w okresie porodu i pod jego wpływem, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat¹⁰.

⁴ Tamże.

⁵ Por. M. Chesney-Lind, S.K. Okamoto, *Gender Matters: Patterns In Girl's Delinquency and Gender Responsive Programming*, „Journal of Forensic Psychology Practice” 2001, nr 3, s. 3; J.M. Pollock, *Criminal Women*, Cincinnati 1999.

⁶ M. Leśniak, *Kobieta i przestępstwo*, [w:] *Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998, s. 173.

⁷ M. Chesney-Lind, *Girls crime and women's place: toward a feminist model of female delinquency*, „Crime and Delinquency” 1989, nr 35, s. 5–29. Na temat szczególnie surowego karania kobiet w przypadku, gdy wychodzą one poza ramy stereotypu kobiecości lub roli kobiety jako opiekunki lub matki, pisze także E. Zielińska, *Kobiety w wymiarze sprawiedliwości*, „Prawo i Płeć” 2001, nr 1 s. 6–11.

⁸ A. Campbell, *Jej niezależny umysł*, Kraków 2004.

⁹ Zob. B. Bloom, B. Owen, E. Piper Deschenes, J. Rosenbaum, *Improving Juvenile Justice for Females: A Statewide Assessment in California*, „Crime & Delinquency” 2002, nr 4, s. 529.

¹⁰ *Ustawa z dn. 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny* (Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553 z póź. zm.).

Jak wskazuje J. Malec¹¹, większość przypadków dzieciobójstwa nie różni się od siebie, jeśli chodzi o ich genezę i przebieg zdarzenia. Po stwierdzeniu ciąży partner tchórzliwie wycofuje się, odmawiając kobiecie jakiegokolwiek pomocy, kłamliwie wypiera się ojcostwa, itp. Ciężarna, zwykle z obawy przed potępieniem rodziny i otoczenia społecznego, ukrywa fakt bycia w ciąży, a potem rodzi dziecko w ustronnym miejscu, gdzie pozostawia go bez opieki – i ono umiera, lub go zabija. Tego rodzaju zdarzenia mają miejsce w takich środowiskach, gdzie panna z dzieckiem to hańba dla całej jej rodziny. Bliscy ją odsądzają od czci i wiary. Ojciec dziecka unika wyraźnego potępienia, spychając całą winę za ciążę na kobietę.

Do podobnych wniosków dochodzi H. Machel¹². Tego rodzaju przestępstwa są warunkowane przede wszystkim niezwykle trudną sytuacją życiową najczęściej samotnych matek, które przypadkowo zaszły w niepożądaną ciążę i nie widziały dla siebie perspektywy dalszego życia z dzieckiem (zła kondycja ekonomiczna, negatywna i silna presja środowiska społecznego, np. rodziny, sąsiadów itp.).

Z kolei w badaniach przeprowadzonych przez M. Pomarańską¹³ wprowadzie wyłania się podobna sylwetka dzieciobójczyni – bardzo trudna sytuacja materialna, brak własnych źródeł utrzymania, uzależnienie od innych osób, patologia w rodzinach pochodzenia (alkohol, przemoc wobec kobiet, zarówno fizyczna, jak i psychiczna) – to jednak dość zaskakujący jest też fakt, iż większość tych kobiet nie zabiła swojego pierwszego dziecka. Zazwyczaj kobiety miały już dzieci i stałych partnerów lub mężów. Być może właśnie dlatego, świadome odpowiedzialności i problemów, jakie niesie za sobą macierzyństwo, w obawie o pogorszenie się ich sytuacji życiowej – zabijają kolejne dzieci. Burzy to mit, że motywem jest wstyd przed niechcianą ciążą. W przypadku tych kobiet kolejna ciąża na pewno nie zepsułaby ich reputacji, zazwyczaj też kobiety te opowiadały, że na pierwszą ciążę reagowały dość entuzjastycznie, dopiero problemy z dzieckiem i partnerem, bieda i panująca w domu przemoc – wywołały u nich tak silny strach przed kolejną ciążą.

Interesujące spostrzeżenia poczyniła M. Kowalczyk-Jamnicka¹⁴, badając 36 kobiet skazanych z art. 149 kk. Celem przeprowadzonych badań było wskazanie powiązań społeczno-ekonomicznych i psychologiczno-emocjonalnych, które mogą pozostawać w związku z dzieciobójstwem. Poniżej przedstawione są najważniejsze ustalenia z tych badań.

Najwięcej sprawczyń stanowią kobiety niezamężne, młode i bardzo młode – między 17 a 24 rokiem życia. W zdecydowanej większości dzieciobójczynie to mieszkanki wsi – co może sugerować ich trudniejszą sytuację materialną, ogra-

¹¹ J. Malec, *Przestępczość – to ciekawe zjawisko. Kryminologia nieelitarna*, Warszawa 2006.

¹² H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Kraków 2006.

¹³ M. Pomarańska, *Zbrodnie z bezradności*, „Niebieska Linia” 2004, nr 2, s. 21.

¹⁴ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Przestępstwo dzieciobójstwa (niektóre aspekty etiologiczne)*, „Problemy Rodziny” 2000, nr 5, s. 47–50.

niczony dostęp do instytucji świadczących pomoc oraz większy nacisk społeczny stymulujący do podjęcia działań, które chroniłyby przed dezaprobatą i potępieniem moralnym. Charakteryzują się niskim poziomem wykształcenia. Ponad połowa badanej zbiorowości zakończyła edukację w szkole podstawowej, a nieliczne ukończyły szkoły zawodowe lub średnie.

Analiza strukturalnego funkcjonowania rodzin pochodzenia dzieciobójczyń nie wykazała istotnych zakłóceń. Zdecydowana większość wychowywała się w rodzinach naturalnych o niezaburzonym związku formalnym, ale w warunkach zakłóconej równowagi emocjonalnej. Dominowały – niestety – rodziny, których wartość wychowawczą należy określić jako negatywną. Występowały w nich takie zjawiska patologiczne, jak: alkoholizm, kradzieże, prostytucja. W tych rodzinach widoczne były zaburzone stosunki wewnątrzrodzinne, spowodowane złym życiem rodziców, zaniedbywaniem domu i rodziny, niewłaściwymi metodami wychowawczymi oraz złymi warunkami materialnymi. Patologizacja ponad połowy środowisk rodzinnych, niski poziom kultury rodziców oraz niejednokrotnie niebranie pod uwagę znaczenia więzi między rodzicami a dziećmi – spowodowało, że warunki wychowawcze niemal w 70% rodzin badanych dzieciobójczyń nie sprzyjały internalizacji pozytywnych wzorów macierzyństwa, opiekuńczości i prawidłowych postaw rodzicielskich.

Większość przestępczyń uwikłana była w sytuacje i związki ograniczające możliwości ich niezależności. Uzależnienie – głównie materialne, ale też i społeczne – od rodziny lub współmałżonka wynikało między innymi z niskiego poziomu ich wykształcenia. Dość często cięża wyzwalala reakcje negatywne – manifestowane głównie przez przyszłych ojców. Przestępczynie najczęściej obawiały się odrzucenia i izolacji w środowisku rodzinnym lub pogardliwego stosunku społeczności lokalnych. Jedna czwarta dokonała tego desperackiego czynu, uświadamiając sobie, że nie będzie w stanie zapewnić dziecku godziwych warunków rozwoju.

Z badań przeprowadzonych przez J.M. Stanika¹⁵ wynika, że wszystkie przypadki dzieciobójstwa zostały popełnione w związku z występowaniem u kobiet stanu długotrwałego lęku, silnego napięcia psychicznego oraz subiektywnego braku wizji akceptowanego społecznie rozwiązania swojego problemu. W zasadniczej większości badanych kobiet można stwierdzić istnienie sprymityzowanych doświadczeń życiowych. Owa prymityzacja doświadczenia życiowego wynikała z wadliwego procesu ich socjalizacji, kształtującego mało racjonalne sposoby zachowań, oraz, w większości przypadków, niższego poziomu ich sprawności intelektualnej.

¹⁵ J.M. Stanik, *Przestępstwo dzieciobójstwa w świetle psychologiczno-psychiatrycznego opiniodawstwa sądowego*, [w:] *Z zagadnień psychologii sądowej*, red. J.M. Stanik, Katowice 2002, s. 9–38.

K. Marzec-Holka¹⁶ w swej obszernej monografii ukazuje sylwetki dzieciobójczyń – młodocianych i dojrzałych kobiet. Podobnie jak wspomniani wyżej autorzy zadaje sobie trud odpowiedzenia na pytanie: Jaki obraz popełnionego dzieciobójstwa z perspektywy własnych doświadczeń życiowych posiadały badane kobiety i jakie motywy leżały u podstaw ich działalności przestępczej? Choć kumulacja determinant sytuacyjno-osobowościowych w każdym z badanych przypadków była inna, to pasują one do prezentowanych wyżej czynników etiologicznych. Głównym motywem dzieciobójstwa były motywy rodzinne, narastające warunki stresu i stanów depresyjnych, doświadczenie stanów nierówności z powodu finansów czy niski status społeczno-zawodowy.

Warto w tym miejscu podkreślić (choć wątek ten wychodzi poza ramy tematyczne niniejszej pracy, gdyż dotyczy wiktymizacji penitencjarnej, czyli nie ukazuje zależności wiktymizacja – przestępczość kobiet) trudną sytuację życiową dzieciobójczyń w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Są one spychane na najniższe miejsca w hierarchii więziennej. Współwięźniarki traktują je jak trędowate i starają się zmienić ich życie w koszmar. Nie witają się z nimi, nie siadają przy jednym stole, nie podają im jedzenia ani nie odpowiadają na ich pytania. Co więcej, według reguł więziennych dzieciobójczynie nie mogą podawać żadnej osadzonej posiłków ani o nic prosić. Wszystkie czynności wykonują raczej same i w milczeniu. Boją się chodzić pod prysznic, na spacer. Często też nazywane są wulgarnie. Zawsze i w każdym środowisku są dyskryminowane. Mają świadomość, że nigdy nie zmyją z siebie piętna tego czynu, bo ludzie nie pozwalają im o tym zapomnieć¹⁷.

Związek pomiędzy doświadczeniami wiktymizacyjnymi kobiet a ich przestępczością z całą pewnością można odnaleźć w charakterystykach bitych kobiet, które usiłowały lub zabiły swoich partnerów, lub innych członków rodziny. Analizując ich sytuację życiową w kontekście biograficznym, można odnieść wrażenie, że z pozycji „ofiary” przeistoczyły się w „sprawcę” przemocy.

J. Cegielska¹⁸ podkreśla, iż pewna liczba kobiet odbywających karę pozbawienia wolności za zabójstwo partnera to osoby, które z ofiar przemocy w rodzinie stały się przestępcami. Zabijały w domu, w trakcie kolejnej awantury, a swój czyn postrzegały jako formę obrony przed przemocą wobec siebie i dzieci, jako reakcję na ból i często wielokrotne cierpienie. Kobiety te nie umiały usprawiedliwić zjawiska permanentnego znęcania się nad rodziną, którego były ofiarami. Czują się winne za domowe awanturnictwo ich mężów i partnerów życiowych, bo według nich nie przygotowały posiłków na czas, nie utrzymywały domu w należytej czystości, itp. Pozostawały w krzywdzącym ich związku ze

¹⁶ K. Marzec-Holka, *Dzieciobójstwo – przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004.

¹⁷ Za: M. Strawa, *Dzieciobójczynie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2012, nr 4, s. 51.

¹⁸ J. Cegielska, *Kobieta w więzieniu*, „Forum Penitencjarne” 2005, nr 6, (brak strony – wersja elektroniczna, data pobrania 10.08.2009).

strachu, ze względu na dobro dzieci, miłość i wiarę, że oprawca zmieni się pod ich wpływem. Przytoczona wypowiedź podkreśla znaczący udział zagrożenia i lęku jako motywu działania zabójczyń¹⁹.

W jednym ze swoich badań porównawczych B. Morrissey²⁰ próbowała ustalić cechy różnicujące kobiety dokonujące zabójstw swoich partnerów od tych kobiet, które mimo doświadczenia przemocy (brano pod uwagę przede wszystkim środowisko rodzinne) nie dopuściły się takiego czynu. Wyniki badań wskazują, iż zabójczynie częściej były ofiarami czy też świadkami przemocy ze strony opiekunów, co niewątpliwie doprowadziło je do postrzegania tych zjawisk jako czegoś „normalnego”. W porównaniu z innymi kobietami doświadczającymi przemocy, w związkach były dotkliwiej bite przez swoich partnerów oraz były zależne od nich finansowo. Częściej doświadczały przemocy seksualnej, a także były częściej straszone śmiercią, szczególnie wtedy, gdy sygnalizowały chęć odejścia.

W badaniach A. Browne²¹, prowadzonych wśród kobiet oskarżonych o zabójstwo partnera lub jego usiłowanie, wszystkie zdiagnozowane kobiety posiadały udokumentowane w śledztwie dowody fizycznego znęcania. Także w toku śledztwa ujawniono kolejne dowody na agresję werbalną, ograniczanie swobody oraz stosowanie gróźb. Jak podkreśla wspomniana autorka badań, nasilenie przemocy jako sposobu rozwiązania konfliktów ma duży związek z doświadczeniem agresji w dzieciństwie. Większość zabójczyń była ofiarami lub świadkami przemocy w rodzinie. Sprawcami przemocy byli najczęściej ojcowie, ojczymowie oraz przyjaciele matek.

W jednej ze swoich monografii Z. Majchrzyk²² zawarł wyniki badań dotyczących kobiet – zabójczyń. Zbadał 60 kobiet oskarżonych i podejrzanych o zabójstwo lub jego usiłowanie. U ponad 70% badanych kobiet przyczyną ataku na życie drugiego człowieka była sytuacja trudna o charakterze ciągłym i przewlekłym narastającym konflikt, a o połowę rzadziej – niespodziewana i nagła sytuacja, taka jak: ból, zniewaga, poniżenie czy bezpośrednie zagrożenie. Ofiarami tej agresji byli w ponad 80% mężczyźni – mężowie lub partnerzy.

Głównymi motywami popełnienia zbrodni zabójstwa przez badane były zagrożenie i lęk.

Związek między doświadczeniami wiktymizacyjnymi kobiet a ich przestępczością odnaleźć można także w badaniach aktowych przeprowadzonych przez

¹⁹ A. Chrzanowska-Tomaszycka, *Motywacje działania sprawczyń zabójstw*, [w:] *Patologie naszych czasów*, red. A. Drażek, E. Drażek, Białystok 2007, s. 54–61.

²⁰ B. Morrissey, *When Women Kill. Questions of Agency and Subjectivity*, London – New York 2003.

²¹ A. Browne, *Family homicide: when victimized women kill*, [w:] *Handbook of Family Violence*, red. V.B. Van Hasselt, R.L. Morrison, A.S. Bellack, M. Hersen, New York – London 1988, s. 271–292.

²² Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, Warszawa 1995; por. także Z. Majchrzyk, *Gdy ofiara staje się katem*, „Niebieska Linia” 2000, nr 3, s. 4–5.

M. Budyn-Kulik²³ w trzech losowo wybranych sądach okręgowych. Brała pod uwagę akta spraw z lat 1980–2000. Oskarżonymi w tych sprawach były kobiety, które spowodowały śmierć lub uszkodzenie ciała swoich partnerów. Na ogólną liczbę 2274 spraw o zabójstwo, w których akty oskarżenia wpłynęły do sądów w podanych wyżej latach, 290 czynów popełniły kobiety i spośród nich 109 zabójstw stanowiło zabójstwo tyrana domowego, czyli popełnionych zostało w sytuacji, gdy ofiara (mąż, konkubent, partner) znęcała się nad sprawczynią. Przedmiotem analizy uczyniła dane empiryczne z badań aktowych dotyczących właśnie kobiet zabijających swoich tyranów.

Autorka poddała analizie wiele danych zawartych w aktach.

Biorąc pod uwagę dane formalne, w większości przypadków wiek sprawczyń mieścił się w przedziale 30–49 lat, i jak podkreśla M. Budyn-Kulik, w tym wieku kobiecie najtrudniej jest znaleźć inne rozwiązanie swojej sytuacji. Kobiety czują się zbyt stare na rozpoczynanie życia na nowo, np. na znalezienie pracy, wejścia w nowe związki. Ponad połowa badanych kobiet w chwili popełnienia czynu lub wcześniej pozostawała w związku małżeńskim ze swoją ofiarą, natomiast reszta żyła w związkach nieformalnych. Prawie $\frac{1}{3}$ zabójczyń podejmowała wcześniej próby rozwodowe, ale zakończone niepowodzeniem (np. z powodu groźenia przez partnera śmiercią lub pobiciem kobiety, braku możliwości mieszkaniowych, dla dobra dzieci).

Okoliczności zabójstwa wskazywały na pewne prawidłowości w sposobie jego popełnienia przez kobiety – ofiary przemocy w rodzinie. W 97 przypadkach czyn został popełniony w domu, w sytuacji tzw. konfrontacyjnej – podczas kłótni lub zaraz po jej ustaniu. Najczęściej – do obezwładnienia ofiary – kobiety używały noża. Po popełnieniu czynu 59 kobiet usiłowało zapobiec skutkowi, więc wzywały pogotowie, prosiły inne osoby o pomoc, opatrywały pokrzywdzonego oraz okazywały żal, skruchę i rozpacz.

Określając prawno-karny obraz czynu, w 91 przypadkach prokuratura zakwalifikowała czyny sprawczyń jako zabójstwa w trybie podstawowych, a tylko w 10 sprawach jako zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Jeżeli chodzi o orzekanie, należy zauważyć, że sądy niechętnie sięgały po konstrukcję obrony koniecznej. Czyny sprawczyń w 71 przypadkach zostały przez sąd I instancji zakwalifikowane jako zabójstwa: 43 sprawy – zabójstwa w typie podstawowym, 29 spraw w typie uprzywilejowanym – zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia, pomimo iż w 40 przypadkach biegli rozpoznali silne wzburzenie. Przy wymiarze kary, zdaniem autorki badań, dało się zauważyć przywiązanie sądów orzekających do stereotypowego wyobrażenia o kobietach i ich roli w społeczeństwie (np. „[...] obowiązkiem oskarżonej jako kobiety było podjęcie próby złagodzenia sytuacji”). Sąd wymie-

²³ M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawo karne i wiktymologiczne*, Lublin 2005, s. 365–385.

rzając karę, choć w żadnym przypadku nie orzekł kary 25 lat pozbawienia wolności ani kary dożywotniego pozbawienia wolności, to jednak kary te były relatywnie dość surowe (najczęściej 2, 3, 8, 5 lat pozbawienia wolności). Tylko w 9 przypadkach sąd orzekł karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W 54 sprawach wyrok sądu I instancji został zaskarżony do sądu wyższej instancji i w 35 sprawach wyrok I instancji został utrzymany w mocy. Oprócz zmiany kwalifikacji czynów, sąd II instancji w 22 przypadkach utrzymał w mocy orzeczenie sądu I instancji co do kary, w 26 orzekł kary łagodniejsze, a w 5 zaostrzył wymiar kary.

W konkluzji swoich badań autorka podkreśliła swoisty schematyzm i stereotypowość w działaniach prokuratury i sądownictwa. Niezwykle lapidarnie w większości spraw traktowane było tło sytuacyjne, istniejące między sprawczynią a ofiarą, oraz tło samego zdarzenia. Na poziomie orzecznictwa sądowego można było mieć zastrzeżenia do dokładności i wnikliwości prowadzenia postępowania dowodowego.

Do podobnych wniosków dochodzi E. Zielińska²⁴. Według niej z sondażowych badań kryminologicznych wynika, że większość zabójstw popełnionych przez kobiety w związku z konfliktami rodzinnymi charakteryzuje kontekst długiej historii przemocy, której ofiarą jest sama późniejsza zabójczyni lub jej najbliżsi. Niemniej jednak sądy w takich przypadkach tylko zupełnie wyjątkowo przyjmują istnienie obrony koniecznej. Najczęściej kwalifikują czyn jako zwykłe zabójstwo lub dokonane w warunkach ograniczonej poczytalności, ewentualnie jako uprzywilejowany typ zabójstwa, tzw. zabójstwo z afektu, odrzucają zaś obronę konieczną, gdyż zazwyczaj jest ona przedwczesna lub zbyt późna w stosunku do ostatniej napaści. W przypadku zaś, gdy sprawcą zabójstwa w wyniku nieporozumień rodzinnych jest mężczyzna, stosunkowo często dochodzi do uznania istnienia obrony koniecznej albo do kwalifikowania czynu sprawcy jako umyślnego uszkodzenia ciała z nieumyślnym skutkiem śmiertelnym (zagrożonego niższą karą od zabójstwa). Fakt ten może wskazywać na to, że polski wymiar sprawiedliwości nie dostrzega specyfiki zabójstw popełnianych przez kobiety – ofiary przemocy rodzinnej, a tym samym zaleceń międzynarodowych w tym zakresie, uczulających na potrzebę rozważania kwestii przyjęcia obrony koniecznej z perspektywy całej historii przemocy, a nie tylko ostatniego jej aktu.

Ciekawe spostrzeżenia na temat sytuacji życiowej kobiet, związku między wiktyimizacją a ich dewiacyjnością, można wysunąć na podstawie badań przeprowadzonych przez M. Piekarską²⁵ wśród 24 kobiet odbywających karę pozbawienia wolności za zabójstwo partnera. Analizując okoliczności popełniania

²⁴ E. Zielińska, dz. cyt.

²⁵ M. Piekarska, *Ofiara czy sprawca? Problem kobiet odbywających karę pozbawienia wolności za zabójstwo partnera*, [w:] *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, red. I. Dybalska, Warszawa 2009, s. 65–73.

przestępstw, można stwierdzić, że dochodziło do nich zawsze, gdy ofiara (partner) była pod wpływem alkoholu, nierzadko także i badane kobiety. Wszystkie zabójczynie podawały, że działały bez zamiaru zabójstwa czy też spowodowania uszczerbku na zdrowiu partnera, tylko była to forma obrony przed stosowaną przemocą wobec nich i dzieci oraz reakcja na ból i cierpienie.

Partnerzy stosowali wobec badanych kobiet różne formy przemocy, zarówno fizyczną (np. bicie, szarpanie, kopanie, wybijanie zębów, przywiązywanie do kaloryfera itd.), psychiczną, seksualną, z reguły będąc pod wpływem alkoholu.

Autorka tych badań chciała poznać poglądy zabójczyń na temat zjawiska przemocy w rodzinie, ich przyczyn i rozmiarów. Według ankietowanych, najczęściej ofiarami przemocy są kobiety i dzieci, natomiast sprawcami najczęściej mężczyźni. Uznały także przemoc w rodzinie za zjawisko nagminne oraz bardzo często występujące. Przeważająca liczba badanych kobiet uważała, że zbyt mało poświęca się uwagi temu problemowi i jest on zbyt rzadko poruszany w środkach masowego przekazu. Za główne źródło przemocy, stosowanej przez partnera, badane kobiety podawały spożywanie alkoholu przez tych partnerów. W dalszej kolejności wskazywały na przyczyny wynikające z kłopotów w pracy i złej sytuacji finansowej, niskiej samooceny sprawcy i chęci dominacji. Przeprowadzone badania wykazały też, iż zabójczynie czują się współodpowiedzialne za stosowaną wobec nich przemoc i blisko połowa z nich uznała osobę poszkodowaną za winną takiej sytuacji. Według ankietowanych brak posiłku o określonej godzinie, bałagan w domu, picie alkoholu przez kobietę to „usprawiedliwienia” dla sprawcy przemocy. Kobiety uznały swoją często bezradność za przyczynę przemocy stosowanej wobec nich, a więc czuły się winne.

Kolejnym elementem charakterystyki kobiet były powody pozostawiania ze znucającymi się partnerami. Połowa zabójczyń tłumaczyła się brakiem innego lokum, a $\frac{1}{4}$ – względami dobra dzieci, strachem przed partnerem oraz brakiem środków finansowych. Zaskakujące były też odpowiedzi prawie $\frac{1}{3}$ kobiet, które nie zostawiły swoich partnerów ze względu na miłość, jaką ich darzyły. Wśród innych powodów, które znalazły się w wypowiedziach badanych, wiele było pełnych nadziei na zmianę partnera.

Oceniając skutki przemocy w rodzinie, badane uznały, że przemoc budzi poczucie lęku, zagrożenia i strach, powoduje rozpad związku oraz niszczy związek uczuciowy, a także powoduje nieodwracalne zmiany w psychice ofiary. Poza tym skutki, jakie stosowana przemoc wywarła na badane kobiety, to: wzrost uzależnienia od leków i alkoholu, gorsze radzenie sobie w życiu, brak wiary w siebie, lęk przed zaangażowaniem się w kolejny związek, nienawiść do siebie samej. Być może dlatego przeszło 95% badanych uważało wysokość wymierzonej kary za niesprawiedliwą, twierdząc, że zabójstwa partnera nie planowały. Analizując wypowiedzi badanych w związku z tym problemem, można zauważyć, że – jednej strony – kobiety miały świadomość, że na skutek podjętych przez nie działań zginął człowiek, z drugiej strony – miały poczucie krzywdy, gdyż sytu-

acja ta wytworzyła skutki, które były dla nich zbyt surowe. Nadal czują się ofiarami przemocy, a orzeczone kary uznają za dalszy ciąg konsekwencji przemocy.

A. Klaus-Strożek²⁶ również przeprowadziła badania wśród m.in. 99 kobiet odbywających karę pozbawienia wolności za zabójstwo. Z analizy dokumentacji osobopoznawczej, wywiadów i rozmów wynika, iż badane przez nią zabójczynie w zdecydowanej większości pochodziły ze środowisk patologicznych i były ofiarami przemocy domowej. Zabijały męża lub konkubenta, tylko w dwóch przypadkach ich ofiarami były osoby obce. Między zabójczyniami a ich partnerami życiowymi istniał wiktymologiczny związek zakończony zabójstwem mężczyzny. Tylko w 4% przypadków sąd uznał, że popełnione zabójstwo było zabójstwem uprzywilejowanym (art. 148 § 4 kk.), a pozostałe kobiety odpowiadały z art. 148 § 1 kk.

Z kolei T. Jaśkiewicz-Obydzińska i E. Wach²⁷ przeprowadziły badania porównawcze w grupie kobiet i mężczyzn – sprawców zabójstw. Dużo uwagi poświęciły czynnikom opisującym tło zabójstwa.

W badanej grupie 189 sprawców zabójstw znalazło się 18 kobiet. Choć grupa niewielka, to jednak proporcja zgodna z danymi statystycznymi podawanymi w literaturze przedmiotu. W tej grupie kobiet wystąpiły trzy typy zabójstw: pojedyncze, podwójne i nawet *quasi*-seryjne.

Autorka badań skoncentrowała się na określeniu sytuacyjnego i osobowościowego tła zabójstwa, które różnicowało badane zbiorowości. Ustalono, że 80% kobiet dokonało zabójstwa z motywów emocjonalnych, wśród których dominowało poczucie krzywdy i zagrożenia. W przypadku mężczyzn, częściej bowiem zabójstwo na tle emocjonalnym motywowane było chęcią zemsty oraz zazdrością. Innym motywem, który różnicował obie grupy, był motyw seksualny, którego nie stwierdzono w badanej grupie kobiet, zaś u mężczyzn wystąpił w 12% przypadków. Dalsza analiza sytuacji poprzedzającej zabójstwo wykazała, iż poczucie krzywdy i zagrożenia u badanych kobiet miało charakter ciągły, podczas gdy u mężczyzn częściej było związane z doraźną sytuacją. Wśród innych cech sytuacji prowadzącej do zabójstwa u kobiet częściej stwierdzono występowanie poczucia przeciążenia psychicznego lub fizycznego, konieczność znoszenia bólu fizycznego lub moralnego, a u mężczyzn częściej występowała frustracja ich potrzeb. W badanej grupie kobiet decydujące dla dokonania zabójstw okazały się czynniki sytuacyjne, za czym przemawiał brak planowania zabójstwa, posłużenie się przypadkowym narzędziem, silne poczucie winy oraz dekompensacja psychiczna. Mężczyźni natomiast rzadziej niż kobiety dokony-

²⁶ A. Klaus-Strożek, *Wybrane wymiary osobowości zabójczyń odbywających karę pozbawienia wolności w aspekcie pracy resocjalizacyjnej i postpenitencjarnej*, [w:] *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2009, s. 418–434.

²⁷ T. Jasiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Sprawczynie zabójstw*, [w:] *Zabójcy i ich ofiary. Psychologiczne podstawy profilowania nieznanymi sprawców zabójstw*, red. J.K. Gierowski, T. Jasiewicz-Obydzińska, Kraków 2002, s. 69–87.

wali czynów niezaplanowanych, natomiast częściej stwierdzano występowanie u nich wyraźnej intencji wyrządzenia bólu i szkody ofierze.

Analizując sytuację po dokonaniu zabójstwa – to grupa sprawczyń zabójstw różniła się od sprawców w zakresie zachowania i reakcji psychicznych. $\frac{1}{3}$ kobiet próbowała ratować ofiarę, wzywała pomocy. $\frac{1}{5}$ kobiet ujawniała po czynie nasilone zaburzenia psychiczne obejmujące zaburzenia świadomości. Badane zabójczynie częściej też niż mężczyźni próbowały w związku z czynem dokonać samobójstwa.

Zaprezentowana w pracy sytuacja życiowa kobiet sprawczyń przestępstw była próbą ukazania ich indywidualnych oraz społecznych problemów, które w wielu przypadkach „popychają” je do bardzo odrażających czynów. Czynów, które szczególnie sprzeczne są z kobiecą rolą płciową. Analizując zebrany materiał, można nabrać przekonania, iż przedstawione czynniki etiologiczne, określające jednocześnie jakość ich życia, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym, obrazują czasami bardzo traumatyczne przeżycia i dramatyczne warunki życia kobiet. Wielokrotnie można było doszukać się związku między doświadczonym krzywdzeniem a późniejszymi zachowaniami przestępczymi kobiet.

Niewątpliwie, kobiety te naruszyły porządek prawny, ale czy bezwzględnie tylko one są za to odpowiedzialne, czy może splot negatywnych czynników za nie zdecydował? Ich sytuacji życiowej w kontekście biograficznym nie można zmienić, nie można wymazać tych okropnych czynów, ale można zapewne dokonać wszelkich starań, aby pomóc tym kobietom w ponownym przystosowaniu się do życia, po odbyciu zasłużonej (?) kary. Pomóc w stworzeniu na nowo szczęśliwego, pełnego satysfakcji życia, i to zadanie wyznaczone jest przede wszystkim osobom profesjonalnie zajmującym się resocjalizacją instytucjonalną, jak i działającym w środowisku otwartym.

Summary

Living situation of women offenders – some aspects victimization

Article deals with the lives of women, revealing their personal and social problems that can develop in them a sense of being a victim. It is an attempt to show the relationship between the experiences of women and their crime victimization which is a kind of reversal of perspective, the treatment of women – victims of offenders in a category of their own life situation.